GŁOS POMORSKI

Nr. 84 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 500 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za umieszczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 13-go kwietnia 1923. | Telefon nr. 50 i 51.

Mowa Premjera Sikorskiego w Poznaniu.

Poniżej podajemy za „Kurj. Pozn." treść przemówienia gen. Sikorskiego, wygłoszonego w odpowiedzi na przemowę prez. miasta p. Ratajskiego.

CENTRUM POLSKOŚCI.

Panie Prezydencie i Szanowni Państwo!

Pozwoli Pan Prezydent, że w odpowiedzi na szczerym patrjotyzmem nacechowane słowa nie chciałbym zaprzątać umysłów i uwagi tak świetnego zebrania wyłącznie szczegółowemi kwestjami bieżącemi, jakkolwiek niejednokrotnie są to sprawy ważne i decydujące; chcę natomiast zaznaczyć, że jako kierownik rządu konieczności państwowej, jako zwolennik pozytywnej pracy i czynów, odczuwałem oddawna potrzebę przybycia do tego centrum polskości, wysuniętego, jak słusznie Pan Prezydent zaznaczył, na najdalszy zachód, a świadczącego jaknajchlubniej o polskim harcie, polskiej wytrwałości, polskim patrjotyźmie i polskim rozumie politycznym. Potrzeby te odczuwałem szczególnie, by w momencie uznania naszych granic wschodnich — w chwili zamknięcia wielkiego etapu naszego pochodu do mocarstwowego stanowiska w świecie, w tej siedzibie pozytywnej pracy twórczej zetknąć się bezpośrednio z reprezentantami tego społeczeczeństwa i tej dzieln., która ma za sobą najpiękniejszą i najchlubniejszą przeszłość, a która także w przyszłości może i powinna całej Polsce dać wiele przykładów pozytywnej pracy.

DWIE KWESTJE.

Proszę Panów!

Uznanie wschodnich granic naszej Rzeczypospolitej zamyka bezwarunkowo jeden z najważniejszych okresów walk o naszą pryszłość; nie rozstrzyga to jednak ostatecznie kwestji całości i kwestji nigdy nienaruszalnej łeniepodległości Rzeczypospolitej. Druga kwestja nie jest zagadnieniem dziesiątek lat, lecz całych stuleci. Obecne pokolenie powinno zdać sobie sprawę, że od jego kroków zależy, jak sprawa ta w przyszłości się ukształtuje.

ODWIECZNE DĄŻENIE NIEMIEC.

Polska, położona między Niemcami, przenikniętemi — powiedzmy sobie to otwarcie — nienawiścią odwetu, a Rosją, która kultywuje w dalszym ciągu tendencje starorosyjskie zabierania ziem t. zw. ruskich, — ta Polska musi zdobyć się na taki czyn historyczny, aby u nas na zawsze wykluczyć smutne doświadczenia, które poprzednie pokolenia przeżyły. Panowie lepiej, aniżeli ja wiedzą, że odwieczny pochód pangermanizmu na wschód był stale wytyczną narodu niemieckiego. Czyn Fryderyka II., czyn Fryderyka Wilhelma II — obydwa rozbiory Polski są uważane za najmędrszy akt stanu narodu niemieckiego. I dziś, kiedy wojna światowa tylko w pewnej części zwróciła majątek narodowy, przywracając nam prawa historyczne na tych rubieżach Polski, dziś po tej wojnie światowej rozbrzmiewają głośniej, niż kiedykolwiek **głosy publicystów i historyków niemieckich,** stwierdzając, **że stan dzisiejszy, jest to prowizorjum, które w przyszłości usunięte być musi.** Dziś więcej niż kiedykolwiek zwrócono uwagę **na wychowanie młodego pokolenia niemieckiego, przygotowującego się do odwetu,** do tego, ażeby ten żywy pal, jak się mówi, wbity pomiędzy Marchję a Prusami książęcemi, kolebką potęgi pruskiej, ażeby ten pal, który tworzy korytarz gdański, został w przyszłości zniesiony przez rząd niemiecki. Dlatego podkreślić należy silnie, wybijając nasze szczere tendencje pokojowe wobec całego świata cywilizowanego, co jest zresztą od wieków szczerą intencją narodu polskiego, że byłoby błędem i dowodem krótkowzroczności i słabości, gdybyśmy sobie nie zdawali sprawy, **że sąsiad nasz na zachodzie dąży na wschód, by podać rękę Rosji.** (Brawa.)

KONIECZNOŚĆ KOSOLIDACJI POLSKOŚCI.

Ja osobiście może wiem więcej, aniżeli ktokolwiek inny, jako były szef Sztabu Generalnego mogłem dotknąć tych najistotniejszych zagadnień, jakie z istnieniem państwowości są związane i spojrzeć za kulisy. Te kulisy, które na wypadek zagrożenia i bytu narodu podczas wojny decydują o jego losie. I dlatego z większą może uwagą, aniżeli ktokolwiekbądź z moich poprzedników, zwróciłem, jako kierownik rządu, swoje oczy w stronę naszych kresów zachodnich. I stwierdziłem w tej dziedzinie konieczność stworzenia takich dyrektyw dla całego narodu polskiego, któreby nie ulegały żadnym wahaniom, a które składają się na jednę z wielkich tradycyj państwowych i narodowych, obowiązujących każdego obywatela, patrjotycznie myślącego, w każdej sytuacji. **A tą dyrektową jest stworzenie takie stanu obronnego, stworzenie tak silnej konsolidacji polskości w naszych trudnych warunkach, by ona raz na zawsze wykluczała wszelkie nam nieprzyjazne rachuby.** (Brawa i oklaski.)

POD ADRESEM NIEMCÓW.

Dlatego chciałbym przedewszystkiem, ażeby odpowiednio zrozumieli mnie także ci obywatele, którzy zaliczają się do t. zw. mniejszości narodowych, a w danym wypadku mniejszości niemieckiej. I tu będę mógł także odpowiedzieć reprezentantom Konsystorza, z którymi się dziś nie mogłem porozumieć, gdyż **po 4 latach rządów polskich nie uważali oni za stosowne nauczyć się języka polskiego o tyle, by prezesowi Rady Ministrów w tymże języku odpowiedzieć.** (Brawa i oklaski.) W bezpośrednim ich interesie leży, aby ten wielki proces dziejowy, po długim ucisku, stosowanym tutaj przez rząd pruski, ten proces, który nazywa się odniemczeniem województw zachodnich, w możliwie krótkiem i szybkiem tempie został dokonany. (Brawa.)

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

W tej dziedzinie popełniono cały szereg błędów, zresztą zupełnie zrozumiałych. Polska, jak długo nie była określoną wartością, — nie mogła pozwolić sobie na wymierzanie prostej, elementarnej sprawiedliwości, gdyż każdy akt sprawiedliwości był tamowany na terenie międzynarodowym jako akt gwałtu. Zawsze bowiem silny ma rację, a słaby jest uważany za pokonanego, którego się usuwą na plan drugi. Stwierdzam, że **w przededniu podjęcia akcji likwidacji majątków niemieckich,** o której pan Prezydent miasta wspomniał — **nasze dotychczasowe pobłażanie, nasza chwiejność, nasz brak decyzji, muszą radykalnie ulec zmianie.** (Brawa.) Rząd, który reprezentuję, chciałby, ażeby w przeciągu roku ta sprawa była bezwzględnie załatwiona. Stwierdzam, że stan dotychczasowy nie jest do pomyślenia i sądzę, że każdy, kto ceni suwerenność swojego państwa, zrozumie nasze intencje, gdyż nie o uciskanie mniejszości narodowej w danym wypadku idzie, nie o sianie jakiegoś niepokoju wewnątrz, ale właśnie o pokojową konsolidację wewnętrzną, która wymaga nieodwołalnie, ażeby nie było obywateli tego rodzaju, którzy tak w zakresie praw jak obowiązków wobec państwa nie są ściśle określoną wartością. (Brawa i oklaski.)

OPTANCI.

Ci, który w czasie niebezpieczeństwa, w jakiem znajdowała się Ojczyzna, optowali na rzecz obcego państwa, **powinni tej opcji ponieść także konsekwencje.** (Brawa i oklaski.) Im prędzej ta sprawa zostanie załatwioną, tem szybciej nastąpi także normalna i tak potrzebna dla pokoju wewnętrznego konsolidacja naszych stosunków.

KOLONIŚCI NIEMIECCY.

Jeżeli chodzi o kolonistów niemieckich, o odniemczenie miast i likwidację wyznaczonych na to przedsiębiorstw przemysłowych, — chcę zaznaczyć, że ktokolwiek oskarżyłby nas wobec całego świata o brak humanitaryzmu, — nie byłby w zgodzie z istotnym stanem rzeczy. Polska była humanitarną, jest humanitarną i być może nawet, że zbytek humanitaryzmu naraził niejednokrotnie państwo nasze na rozmaite niebezpieczeństwa. (Głosy: Tak jest.) Niemcy w stosunku do nas tak w przyszłości, jak i dzisiaj nie mają żadnych skrupułów. Robotnicy polscy w Niemczech są bezwzględnie i to często w ostatniej chwili wyrzucani poza granice państwa niemieckiego, a tylko brak z naszej strony niezachwianej decyzji doprowadził do tego, że odnośne paragrafy traktatu wersalskiego do dnia dzisiejszego zgodnie ze sprawiedliwością dziejową nie zostały w całej pełni wykonane. Chciałbym również zwrócić uwagę tych, którzy tem są zainteresowani i znów podkreślić, że według mojego przekonania stałą niezmienną wytyczną rządowych czynników powinno stać się, **ażeby te paragrafy traktatu wersalskiego w najbliższej przyszłości z całą skrupulatnością były przeprowadzone i wykonane.** (Brawa i oklaski.)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Jeżeli chodzi o samorząd i jego potrzeby, chcę tylko zapewnić Pan., że sam akt mojego stawienia się tutaj na gruncie poznańskiego samorządu miejskiego — świadczy, jak wysoko cenię i rozumiem rolę samorządu w Polsce, szczególnie tego samorządu, który dał nam przykład twórczej, państwowej i społecznej pracy. Samorząd tutejszej dzielnicy, jak i w całej Polsce, znajduje się w tej chwili w okresie przejściowym, jakkolwiek sprawa jego oparcia prawnego jest już rzeczowo rozwiązana. Poruszając hasła naprawy Rzeczypospolitej, hasło naprawy skarbu musimy być przygotowani na pewien chwilowy okres przesilenia. Przy dobrej wzajemnej woli, jestem głęboko przekonany — że przed samorządem Polski w ogólności, a w szczególności przed samorządem poznańskim otworzy się najlepsza przyszłość. (Brawa).

BEZECNY MORD SOWIECKI.

Omawiając wszystkie te zagadnienia, nie mogę przejść do porządku dzienego nad sprawą ostatniego mordu, dokonanego na ks. Budkiewiczu w Rosji bolszewickiej, tembardziej, że byłem dziś w tej sprawie indagowany przez parę delegacyj, a miałem również sposobność uczestniczyć w uroczystej manifestacji żałobnej. Korzystam więc ze sposobności, ażeby z tego miejsca, które jest świadkiem wiekowej kultury i to kultury w najlepszem tego słowa znaczeniu — wypowiedzieć parę uwag w tej sprawie. Rząd bolszewicki w odpowiedzi na moje oświadczenie, złożone swego czasu w Senacie, usiłował nadać całej sprawie znaczenie jedynie wewnętrzne, a interwencji rządu polskiego narzucić charakter mieszania się w stosunki polityczne Rosji. Tak nie jest. **Głos rządu polskiego w tym wypadku poparty w zupełności przez cały naród, sharmonizował się z głosem całego świata cywilizowanego.** (Brawa i oklaski.) Nasza akcja znalazła również silny odźwięk np. w kościele anglikańskim. Jestem przekonany, że cały świat kulturalny zupełnie dobrze i dokładnie rozumie nasze intencje. Poświęcając **jak najuroczystsze wspomnienie (zebrani powstają) nowemu męczennikowi za wiarę i nowemu męczennikowi za wolność przekonania i sumienia,** chcę zaznaczyć, że rząd polski jak dotychczas, występując w pierwszym szeregu w obronie zagrożonej kultury zachodu, w obronie najelementarniejszych pojęć o swobodzie sumienia, **w dalszym ciągu protestować będzie przeciwko temu barbarzyńskiemu i niesłychanemu, nie mającemu nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości wyrokowi** i w dalszym ciągu nie będzie zgłaszał desinteressement wobec tych wszystkich zarządzeń, które rząd rosyjski w stosunku do Kościoła i mniejszości narodowej polskiej w Rosji stosował i stosować zamierza. (Brawa.)

ZAKOŃCZENIE.

Kończąc przemówienie, chcę dać wyraz nadziei, że te wysokie walory, o których wspomniał p. prezydent miasta w swojem przemówieniu, a które doprowadziły do tego, że Poznań najwięcej ongiś zagrożony, jest dzisiaj najbardziej polskiem miastem w państwie, że te walory będą, jak to niejednokrotnie zaznaczałem, dorzucone do tej wielkiej skarbnicy narodu polskiego i zostaną w tej skarbnicy odpowiednio zużytkowane, że wreszcie przyczynią się do tego, by naród polski zdał sobie sprawę z doniosłości wielkiego momentu historji, jaki w tej chwili przeżywa, tego momentu, w którym oczy świata całego po uznaniu naszych granic wschodnich, zwracają się ku nam, co wiele bardzo zaważy na naszej przyszłości. Chciałbym również, i to w intencjach czysto pokojowych, ażeby nasz sąsiad zachodni zrozumiał wreszcie, że poglądy nacjonalistów niemieckich, a niejednokrotnie wielkich przywódców niemieckich i nawet oficjalnych przedstawicieli państwa niemieckiego, jakoby Polska była czemś przejściowem, czemś nieokreślonem, jakoby obecne uformowanie granic wschodnich państwa niemieckiego było rzeczą przemijającą, która da się w przyszłości w bardzo radykalny sposób zmienić, ażeby to tak powszechne przekonanie znalazło nareszcie swój koniec. (Brawa i oklaski.) Jeżeli naród polski zdobędzie się na wewnętrzną konsolidację polityczną i gospodarczą, jakiej chwila dziejowa od obecnego pokolenia bezwzględnie wymaga i o ile prowokacji tej przeciwstawi dobrze obmyślany, dobrze zorganizowany i celowo przeprowadzony czyn twórczy, wówczas w przyszłość naszą spokojnie z ufnością patrzeć możemy. (Huczne brawa i oklaski).

P. Sikorski o najważniejszych zagadnieniach politycznych.

Podczas pobytu swego w Poznaniu odbył p. prezydent ministrów konferencję z przedstawicielami prasy, podczas której wypowiedział się o kwestjach najważniejszych, m. in. specjalnie o

LIKWIDACJI NIEMCZYZNY.

Premjer zaznaczył, że dąży do zapewnienia większej sprawności odnośnych instytucji i że rząd dostarczy środków materjalnych w formie kredytów długoterminowych, które muszą być dostarczone, jeżeli likwidacja ma być istotnie w krótkim czasie przeprowadzona. Wszystkie władze sądowe i notarjalne otrzymały instrukcje, uniemożliwiające wszelkie kupna i sprzedaże pozorne.

Co do

SPRAWY OPTANTÓW

podniósł premjer, że rząd podtrzymuje protest, założony do Ligi Narodów przez śp. Narutowicza jako ministra spraw zagr., a odmawiający Lidze Narodów prawa kompetencji. Charakteru obowiązującego nie będzie miało dla Polski również orzeczenie trybunału w Hadze

LIKWIDACJA KOLONJI NIEMIECKICH.

idzie obecnie w szybkiem tempie. Usunięcie się optantów w liczbie około 160 000 zadecyduje stanowczo o wzmocnieniu elementu polskiego w Wielkopolsce.

WOBEC ŻĄDAŃ KOŚCIOŁA UNIJNO-EWANGELICKIEGO

rząd stoi na stanowisku par. 115 Konstytucji, ale interpretację jego zastrzega sobie, a nie władzom tego kościoła, gdyż interesy państwa muszą być zawarowane.

O SYTUACJI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM

powiedział p. premjer m. in., że znaczenie Polski zagranica w ostatnich czasach niezmiernie wezbrało. Nasza zdecydowana polityka pokojowa zrobiła na Zachodzie jaknajkorzystniejsze wrażenie. Polska stoi przed możnością wejścia na drogę mocarstwowej roli nietylko na Wschodzie, ale i w koncernie ogólno-europejskim. Spodziewać się należy, że państwa skonfederowane w Lidze Narodów zgodzą się w najbliższych miesiącach na to, aby reprezentant Polski zasiadał jako członek stały w Radzie Ligi Narodów. Położenie geograficzne Polski, jej zaludnienie i przyrost ludności, jej skarby naturalne, przekonają cały świat o naszej międzynarodowej wartości.

W SPRAWIE LITWY I GDAŃSKA.

podkreślił p. prezydent, że nie mamy zamiaru niepokoić nikogo i nikomu zagrażać. Od Litwy zależy obecnie osiągnięcie zgodnego stosunku z Polską. Stosunek Polski do Gdańska będzie musiał ulec bezwzględnie zmianie. Stosunek Gdańska do Polski będzie musiał się tak kształtować, jak nakazują interesy Polski. Gdańsk musi pamiętać, że jest tylko „Wolnem Miastem“ i że cała jego przyszłość i rozwój zależy od Polski. Rząd polski nie myśli pielęgnować dotychczasowej ustępliwości i nie pozwoli na wykorzystanie sytuacji przez Gdańsk.

W SPRAWIE ZWALCZANIA DROŻYZNY

powiedział p. Sikorski, że nie jest zwolennikiem haseł demagogicznych i że z dotychczasową chwiejnością w traktowaniu sprawy otwartych granic i tolerowaniu szmuglu rząd stanowczo zerwie.

Generał Sikorski w Toruniu.

Toruń, 11. 4. (PAT.) Dzisiaj o godz. 8 min. 20 wieczorem przyjechał samochodem do Torunia ze strony Inowrocławia p. prezes ministrów gen. Sikorski w towarzystwie płk. Kukowskiego. Przed gmachem województwa powitali p. prezesa Rady Ministrów p. Wojewoda Brejski, p. prezydent miasta Michałek i w zastępstwie dowódcy D. O. K. gen. Zemanek. Natychmiast po przyjeździe p. prezes Rady Ministrów odbył dłuższą konferencję z szefami poszczególnych wydziałów województwa. W sprawach aktualnych mianowicie w sprawie bezrobocia, w sprawie reemigrantów, kredytów dla uruchomienia przemysłu pomorskiego (w złotych polskich). Omawiana też była sprawa udziału Pomorza w zamówieniach wojskowych, sprawy portu morskiego w Tczewie, uruchomienia izb handlowych, sprawa kryzysu w przemyśle drzewnym oraz sprawa roztoczenia specjalnej opieki nad potrzebami Kaszubów. Omawiano również sprawę mieszkań urzędniczych. Po konferencjach przyjął p. prezes Rady Ministrów na audiencji delegacje, między innemi prezesa sądu administracyjnego, który wniósł petycję o uposażenie sędziów administracyjnych, i delegację urzędników państwowych i komunalnych, która wniosła prośbę o przyznanie kredytu dla kooperatywy w Toruniu.

O godz. 9 wiecz. p. wojewoda Brejski wydał przyjęcie na cześć p. prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego, na którem byli obecni p. wojewoda Brejski, prezydent miasta p. Michałek, gen. Zemanek i szereg przedstawicieli władz i społeczeństwa. Na przyjęciu tem p. wojewoda Brejski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł hart ludu pomorskiego, jego patrjotyzm i lojalność względem Państwa Polskiego. P. wojewoda zakończył toastem na cześć premiera Sikorskiego. W odpowiedzi na to przemówienie p. prezes Rady Ministrów podkreślił znaczenie Pomorza jako straży polskiego dostępu do morza i wzniósł w ręce p. wojewody toast: „Niech żyje Pomorze!“ Po wieczerzy p. prezes Rady Ministrów odprowadzony przez władze wojskowe i cywilne z p. wojewodą Brejskim i gen. Zemankiem na czele na dworzec, udał się do Warszawy pociągiem pospiesznym.

Przedwczesne wieści.

Warszawa, 12. 4. (Tel. od naszego korespond. sejm.) Prasa lewicowa, która intryguje w dalszym ciągu przeciwko stworzeniu większości parlamentarnej, podaje z wielkiem rozczarowaniem wiadomość, iż rokowania między stronnictwami narodowemi a „Piastem“, odbywające się poza murami Sejmu, toczyły się wczoraj z doskonałemi wynikami „Kurjer Poranny“ podaje pod adresem Witosa następującą radę. Trudno przypuszczać aby „prezydent“ Witos dał się wplątać w pułapkę jakiegokolwiek przesilenia, dopóki wszystkie piękne obietnice, jakie czynią pełnomocnicy bloku Chjey, nie zostały przeprowadzone w czyn we wszystkich instancjach i dopóki odnośne ustawy nie będą ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Czy wówczas, gdy się to stanie, stronnictwo „Piasta“ miałoby interes w przesileniu, to rzecz inna. W każdym razie wobec kategorycznej zapowiedzi marszałka Trąpczyńskiego, że wykonanie reformy rolnej przez Senat nie przejdzie (marszałek nigdy tego nie twierdził. Red.) aktualność przesilenia nie est wcale interesująca.

Następnie p. Ehrenberg zwraca uwagę p. Witosa że nie może liczyć na swoich piastowców.

Najnowszy numer „Piasta“ zamieszcza oświadczenie, w którem powiedziano:

„Wobec tego, że na temat akcji prezesa Witosa różne pisma przyniosły wiadomości zgoła fantastyczne, uważamy za wskazane zawiadomić naszych zwolenników, że narady, jakie prezes Witos prowadzi, wpłynęły wyraźnie z roli klubu P. S. L. Poświęcone są one omówieniu najbardziej zasadniczych spraw państwowych i klubowych a zmierzają do ustalenia programu większości sejmowej. Rezultaty tych konferencji ujawnią się w najbliższym czasie.

Stapińskiego „Przyjaciel Ludu“ podaje przypuszczalny skład przyszłego gabinetu. Premierem pozostałby przez jakiś czas gen. Sikorski, do pomocy będzie mu dodany zastępca, prawdopodobnie Korfanty. Sprawy wewnętrzne obejmie Kiernik.

Na innem miejscu tegoż pisma pisza, że premierem zostanie Witos, ministrem wojny Sikorski skarbu Grabski.

Echa mordu.

Rzym, 11-go 4. (Pat.) Dnia 12-go bm. rano, w kościele polskim św. Stanisława odprawione będzie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. prałata Budkiewicza.

Rzym, 11. 4. (Pat.) „Osservatore Romano“, pod nagłówkiem „Listy składek na głodnych w Rosji“, czyniąc aluzję do mordu, dokonanego na ks. prałacie Budkiewiczu, pomieszcza następujące oświadczenie: Złamani boleścią razem z Ojcem św., z powodu podeptania w tych dniach zasad miłości chrześcijańskiej, katolicy nie dopuszczą do tego, by w ich okrzyku oburzenia nie zabrzmiał również głos litości względem tych, którzy cierpią.

Waszyngton, 11. 4. (Pat.) Departament stanu unieważnił wizę paszportową rosjanki, nazwiskiem Kalinin, która zamierzała wygłosić w Stanach Zjednoczonych odczyt na dochód akcji niesienia pomocy głodnym w Rosji. Decyzję swą departament stanu motywuje wykonaniem przez sowjety wyroku na duchownym katolickim, co wywołało oburzenie całego narodu amerykańskiego.

* * *

O SZCZEGÓŁACH ZAMORDOWANIA ŚP. KS. PRAŁATA BUDKIEWICZA.

donosi wczorajszy „Kurjer Wieczorny“ za Agencją „Wiestnik“ z Wyborga co następuje:

Po ogłoszeniu wyroku śmierci ks. arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Budkiewicza zamknięto w ściśle izolowanych celach więzienia. Obaj skazańcy niejednokrotnie zwracali się do komendanta więzienia z prośbą o pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z resztą skazanych. Komendant odpowiedział im, iż wobec niezatwierdzenia jeszcze wyroku przez prezydjum Wcika i wobec tego, że kara skazanych na rozstrzelanie będzie prawdopodobnie złagodzona, żadne widzenia się nie są dopuszczalne.

Do ostatniej godziny ani ks. arcybiskup Cieplak ani ks. prałat Budkiewicz nie wiedzieli ostatecznej decyzji. Około godziny 5-tej nad ranem, dnia 31 marca zawiadomiono ks. arcybiskupa Cieplaka o zmianie kary śmierci na 10-letnie więzienie, Ks. arcybiskup Cieplak wysłuchał spokojnie tego oświadczenia i zapytał o losy ks. Budkiewicza. Ale czekiści grubiańsko odpowiedzieli ks. arcybiskupowi żeby się w to nie wtrącał.

Ks. prałatowi Budkiewiczowi komendant więzienia oświadczył, że Wcik zatwierdził wyrok śmierci, żeby tedy skazaniec przygotował się na śmierć. Ks. Budkiewicz również spokojnie zachował się wobec tej wiadomości i ponownie poprosił o widzenie się z ks. arcybiskupem Cieplakiem i o zezwolenie na wysłuchanie mszy św. Zarząd więzienia zgodził się i oświadczył, że widzenie się nastąpi rano 1-go kwietnia w celi ks. arcybiskupa. Ks. prałat Budkiewicz uspokoił się, wnioskując z tej odpowiedzi, że stracenie odbędzie się nie wcześniej, niż w ciągu 2—3 dni. Ale po upływie dwu godzin, około godziny 8-mej wieczorem komendant w otoczeniu „czekistów“ znowu przybył do celi i zawiadomił ks. prałata Budkiewicza, że wskutek wyższego rozporządzenia wyrok śmierci ma być niezwłocznie wykonany. Ks. prałat Budkiewicz w milczeniu wysłuchał komendanta i prosił o zostawienie go samego na 10 minut dla modlitwy.

Po upływie 10 minut poproszono go z celi i zaprowadzono do piwnicy. Na ten czas całą straż wewnętrzną zmieniono: na posterunkach koło cel i wkorytarzach zamiast żołnierzy specjalnego batalionu stali zaufani agenci G. P. U., którzy bacznie pilnowali aby żaden z aresztantów nie widział i nie słyszał, jak skazańca prowadzą na stracenie.

Na miejscu kaźni ks. prałat Budkiewicz przeżegnał się, błogosławił kata i dwu jego pomocników, a sam odwrócił się do ściany ze słowami modlitwy na ustach. Wystrzał kata przerwał modlitwę księdza.

O kanonizacje śp. ks. Budkiewicza.

W związku z męczeńską śmiercią śp. prał. Budkiewicza senator Bolesław Koskowski rzuca w wczorajszym „Kurj. Warsz.“ bardzo aktualną myśl wszczęcia starań w sprawie kanonizacji wielkiego męczennika za wiarę. B. K. pisze:

W przepięknej przemowie wczorajszej ks. kanonika Szlagowskiego, poświęconej pamięci ks. Budkiewicza, znalazły się między innemi, słowa następujące:

— Posyła Chrystus wybranych swoich na więzienie i śmierć męczeńską.

A dalej:

— O, kapłanie Boży . . . dopełniłeś w końcu posłannictwa swego za ciało Chrystusowe mistyczne, Kościół i w męczeńskiej ofierze oddałeś własne ciało.

Lecz ta krew nie przelana na darmo:

Śmiercią swoją zwyciężył, jak zwycięża cnotę, jak zwycięża bohaterstwo, jak zwycięża krew przelana za Chrystusa. Od wieków wiadomo że krew męczenników jest posiewem Chrześcijan. Umocni ona dusze zalękłe i wątpiące, zagrzeje serca wyziębłe. Pamięć jego chwalebna padnie zasiewem urodzajnym na spustoszone łany Kościoła w Rosji i obfite przyniesie owoce.

Tak przemawiał przedstawiciel duchowieństwa w chwili żałobnej. A w tym samym czasie kierownik rządu polskiego poświęcił w Poznaniu „jaknajuroczystsze wspomnienie nowemu męczennikowi za wiarę i nowemu męczennikowi za wolność przekonań i sumienia“.

Wzruszający patos kaznodziei nie będzie już przez nikogo wyrażony głębiej. Tak samo powaga zwięzłych słów przedstawiciela rządu wystarcza sama przez się. Publicysta nie ma już, nie może mieć z tej strony uczuciowej nic do dorzucenia. Ale nastręcza się nam pewien komentarz rzeczowy i pewien wniosek.

Człowiek niezwykły, duchem i wolą nieugięty, a charakterem prawy, który nie powinien być przez świat chrześcijański przepomniany. Ks. Budkiewicz szedł bowiem na śmierć świadomie.

Mieszkał w Rosji odawna, przebył całą okropną dobę rządów bolszewickich, widział krew, trupy, ofiary, oceniał całe zuchwalstwo i całą głębię zbrodnicza sowietów, przecierpiał osobiście niezliczone przejścia, nie łudził się co do możliwości rychłej reakcji ludu rosyjskiego.

Mimo to wszystko zaś walczył.

O co walczył? Według sprawiedliwych słów kaznodziei, za Chrystusa. Brednie nikczemnych oskarżycieli sowieckich, podsuwających męczennikowi zamiary t. zw. kontrrewolucine, pochodzą stąd, że w ich duszach wszystko się sprowadza do materjalnych celów politycznych. Mogąż oni pojąć ofiarną pracę dla idei, wcielonych w naukę Chrystusową?

Ks. Budkiewicz był męczennikiem który świadomie poświęcał się dla ratowania dusz katolickich od okropnego losu; gotowanego im przez materjalizm i nihilizm sowiecki.

Tak go też ocenią przedewszystkiem liczne rzesze katolickie, a nawet wogóle, jak mniemamy, wszystkie prawdziwie chrześcijańskie w Rosji. I żywot jego święty i śmierć jego bohaterska, zaiste, „umocnią dusze zalękłe i wątpiące, zagrzeją serca wyziębłe“, padną „zasiewem urodzajnym“ i przyniosą „obfite owoce.“

Od wieków bowiem wiadomo, — że przypomnimy tu znowu zapowiedź ks. Szlagowskiego — że krew męczenników jest posiewem chrześcijan.

Więc teraz przystępujemy do wniosku.

Czy Kościół nie stoi-ż tu wobec wyjątkowego faktu odpowiadającego jego duchowi i jego celom?

Czy kanonizacja śp. ks. Budkiewicza nie byłaby czynem słusznym i mądrym?

Z wielką ostrożnością przemawiamy wtym względzie. Pomijamy, że podobna inicjatywa osób świeckich, nie obznajmionych z prawami kanonicznemi, może się wydać zbyt porywczą, a zatem niewczesną. Wkraczając w obręb prawa kanonicznego wiemy że znajdujemy się tu w obliczu dziedziny specjalnej, której dotykanie nie jest rzeczą osób niewtajemniczonych. A przecież, jeśli się nie cofniejmy przed wnioskiem powyżej wytłuszczonym, to dlatego, iż czujemy, że odpowiada on uprawiedliwionym oczekiwaniom bardzo szerokich warstw społeczności katolickiej.

Cokolwiekbądź się stanie, społeczność ta nie przestanie uważać śp. ks. Budkiewicza za męczennika za wiarę, który nie uląkł się najstraszniejszych gróźb i perspektyw osobistych. Pamięć jego będzie wiecznie cieniona, żywot jego będzie podawany za przykład, śmierć jego stanie się wezwaniem do wierności i do wytrwania. Czyż Kościół nie uświęciłby swym dekretem tylko tego, co będzie istniało po wieki wieków w życiu?

„Nasi“.

Mieliśmy ich w naszej dzielnicy, tak w Wielkopolsce jak i na Pomorzu niewielu, gdyż dzięki wytężonej działalności spółek naszych od ks. Szamarzewskiego począwszy, dzieło którego kontynuowali tak zbożnie ks. Patron Wawrzyniak i po dziś dzień ks. Patron Adamski, zdołała Polska zachodnia z czasem pozbyć się ich prawie zupełnie, tych „naszych“, „najlepszych“ przyjaciół narodu polskiego. Przyczynili się oni sami do otrzeźwienia społeczeństwa naszego i do wyzwolenia się z pęt tych pijawek krwiożerczych. Pamiętano w Wielkopolsce zbyt dobrze owe czasy, pamiętny rok rewolucji 1848, kiedy to żydzi stanęli otwarcie po stronie prusactwa przeciw Polakom.

To co pozostało u nas z żydostwa, to szło zupełnie jawnie ręka w rękę z Niemcami, tak, iż społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie nauczyło się traktować żydów na równi z Niemcami.

Zasługę niemałą położył około odżydzenia naszej dzielnicy zwłaszcza Wielkopolski „Postęp“, pierwszy i przez długie lata jedyne w Polsce pismo codzienne wyraźnie antyżydowskie, nie przyjmujące anonsów żydowskich. Założyciel pisma tego, śp. Stanisław Knapowski, jeden z głównych przywódców tak zwanego ruchu ludowego, pojął bardzo dobrze, jak wielkim niebezpieczeństwem jest dla nas żydostwo.

Dziś z zadowoleniem stwierdzić należy, że pismo to jest jednym z organów Chrześcijańskiej Demokracji, a więc, pozostawszy wiernem swemu głównemu zadaniu walce z żydostwem, jest również — jak wszystkie zresztą pisma chrześcijańsko-demokratyczne zarazem pionierem tego zdrowego ruchu ludowego, który kroczy i działa pod sztandarem chrześcijańskim i demokratycznym.

Lecz to mimochodem.

Tak byłoo w Wielkpolsce i u nas, lecz dziś zaczyna być inaczej. Żydostwo znów napływać poczyna do naszej dzielnicy. O Pomorzu pisaliśmy już często, jakie grozi mu niebezpieczeństwo. Nieinaczej jest w Wielkopolsce.

Cały nasz ogół zdaje sobie zresztą sprawę z tego niebezpieczeństwa i czuje instynktowo że walka z wpływami żydowskimi nawewnątrz i nazewnątrz jest pierwszym wskazaniem, jakie z zamordowania ks. Budkiewicza wyciągnąć mufimy. Wpływy są ogromne i nawewnątrz bodaj, że jeszcze wciąż rosną. „Kurjer Poznański“ bije nawet poniekąd na alarm w nr. 77.

„Żydzi w Polsce odgrywają rolę potężną, i tego niema co ukrywać. Dotychczasowe rzady lewicy dostarczają na to aż nadto przykładów. Zażydzone są ministerja, zażydzone urzędy, zażydzony zupełnie handel. U nas w Wielkopolsce było dotychczas inaczej. Aliści od dłuższego już czasu datuje się ostrożna walka podjazdowa, prowadzona przez żydów celem zdobycia naszej dzielnicy. Wystarczy przejść się po ulicach Poznania, ażeby spotkać nieprawdopodobne ilości egzotycznie wyglądających osobników. Powstaja składy, co do których właścicieli odnośnie do ich polskości istnieja wątpliwości. Równocześnie pojawiają się tu i owdzie chrześcijanie, którzy oddają się za wynagrodzeniem na usługi żydowskie, typ tak nazwanych „szabes-gojów“.

Niebezpieczeństwo — dodamy od siebie — jest tem większe, ileże żydkowie obecnie do nas się sprowadzający mówią po polsku i udają Polaków, mając częstokroć pięknie brzmiące polskie nazwiska. Z dawniejszymi żydami procedura była bardzo łatwa i każdy z nich był Niemcem i jako takiego się traktowało. „Nasi“ żydkowie przychodzą natomiast do nas jako niby to Polacy, synów swych wychowują na przyszłych adwokatów, urzędników, profesorów i będą usiłowali być przywódcami ludu w sprawach politycznych i społecznych, zaszczepiać zaczną w zdrowy dotąd organizm narodowy truciznę swoich liberalno-masońsko-socjalistycznych czy komunistycznych idei, mających na celu podkopanie państwa.

Dlatego czujność ogółu jest tak bardzo wskazana na każdym kroku, gdyż wpływy żydowskie w Polsce są zbyt poważne, by można je było lekceważyć.

Natomiast wpływy żydów w krajach zachodnich zdają się maleć. Nawet w tej rubryce mieliśmy sposobność zaznaczać, że polityka słońsko-palestyńska traci na popularności w Anglji. Wraca do tej kwestji znowu „Czas“ krakowski i powiada:

Jeśli taka rewizja polityki sjonistyczno-palestyńskiej w Anglji nastąpi (a dużo zatem przemawia) to cały kurs polityki filosemickiej, Anglji dzisiaj właściwej, dozna zmiany. Z narzędzia potrzebnego staną się sjoniści narzędziem zbytecznem — nawet kulą u nogi przy paktach z Arabami. Odbije się to szybko na stosunku Anglji do ruchu żydowskiego w całej Europie, a więc także i w naszym kraju. Już dzisiaj w przemowach szlachetnych lordów i posłów w dniu 27 marca nie brakowało silnie krytycznych wobec żydów akcentów, a także i w prasie agielskiej coraz częściej pojawia się pytanie, czy Anglja zbiera dostateczne zyski z popierania narodowego ruchu w ghettach wschodniej Europy? Ponieważ wpływ żydów, jaki osiągnęli podczas wojny na rzad i na prasę angielską, odznaczał sie nienawiścią w stosunku do Polski i istotnie w niejednem Polsce zaszkodził (zwłaszcza za czasów Lloyda George'a) — przeto zachwianie się tego wpływu jest zwrotem dla Polski bardzo korzystnym. Między innemi otwiera możność szczerego porozumienia się z Anglją, nad którego brakiem tak bardzo ubolewamy.

Ostatnimi czasy słabną w Europie wpływy żydowskie, odbyła się ewolucja „na prawo“ i jako pierwszy jej skutek dla nas mamy uznanie granic. Trzeba sobie bowiem raz zdać sprawę — powiada prof. Rybarski w „Rzeczypospolitej“, że nie mamy przyjaciół na lewicy.

„Minęły już te czasy, gdy sprawa polska miała popularność u rewolucjonistów i socjalistów Zachodu, gdy za niepodległością Polski oświadczył się Marx i wielu innych. Sprawa polska była potrzebna jako ferment rewolucyjny mogła służyć za narzędzie walki z caratem. Dziś gdy już caratu niema, a raczej jest nowy carat semicki, dzisiaj niepodległe państwo polskie z aspiracjami do zupełnie samodzielnego bytu, pragnące mieć granice, w których nie będzie się dusiło, jest dla wszystkich międzynarodówek rzeczą poprostu niepotrzebną“.

Prof. Rybarski przypomina, jak w r. 1920 socjaliści starali się niedopuścić amunicji do Polski, najechanej przez bolszewików i to nietylko socjaliści bolszewizujący, ale tacy jak np. Vanderwelde. Główną przyczyną niechęci do nas jest to, że Polska stoi na drodze Rosji i Niemcom, które to kraje mają dużo zwolenników śród socjalistów i bankierów całego świata... Nie mamy prawie przyjaciół, mamy natomiast dużo wrogów na lewicy. — Natomiast mogą zrozumieć znaczenie Polski ci wszyscy, którzy rządzą się własnym interesem narodowym, widzą potrzebe silnej Polski, jako przeciwwagi przeciw Niemcom. Ci wiedzą dobrze o tem, że niepodobną jest budować państwa ściśle według wskazań doktryny. Bo raczej wywoła się jeszcze większy chaos międzynarodowy. Nie przeciwstawią się Polsce ludzie, niezależni od żydowskiego kapitału, bo nie mają do nas rasowej zawiści, wiecej myśla o interesie własnego narodu, niż o ustawie o odpoczynku niedzielnym w Polsce lub o warunkach, w jakich odbywa się żydowska imigracja do Polski. Ale tak się złożyły szczęśliwie okoliczności, że do władzy w państwach sprzymierzonych doszły żywioły naprawdę narodowe. Wyszło to na korzyść także narodu polskiego.

Wieści z Kłajpedy.

Pierwsze początki rządów litewskich w Kłajpedzie nie odznaczają się pomyślnemi zdarzeniami. I tak obecnie poza utworzeniem jednolitego bloku niemieckiego od prawicy począwszy, a skończywszy na lewicy i komunistach zaraz w zaraniu rządów litewskich w obszarze kłajpedzkim wybuchł groźny i bardzo ostry strajk generalny. Przewodnictwo ruchu strajkowego objęły niemieckie związki zawodowe, owiane ruchem odzyskania Kłajpedy i obszaru dla Prus. Oczywiście, że propaganda przez wspomniane związki szerzona, znajduje podatny grunt, gdyż ludność obszaru kłajpedzkiego niechętnie podaje się rządom zwierzchności litewskiej.

Rząd litewski, spostrzegłszy groźny stan rzeczy, nadesłał posiłki wojskowe do miasta. Krok ten stał się powodem do demonstrowania ludności niemieckiej, tak, iż w dniu wkroczenia tychże wojsk doszło do poważnych starć między ludnością niemiecką a wojskiem litewskiem.

Istnieją poważne obawy co do najbliższej przyszłości, ponieważ opozycję wszystkie partje, stowarzyszenia i związki zawodowe swem poparciem darzą i przeprowadzają. Wszystkie instytucje, fabryki, nie wyłączając miejskich zakładów użyteczności publicznej zostały unieruchomione. Mimo ostre zarządzenia komendanta litewskiego strajk przybiera coraz to ostrzejsze formy i panuje tu ogólne przekonanie, że potrwa czas dłuższy.

Chcąc wybrnąć z przykrej dość sytuacji rząd kowieński ogłosił nad miastem stan oblężenia, sprowadził liczne oddziały wojskowe a m. i. zawiesił w swych czynnościach niemiecki związek ojczysty t. zw Heimatsbund, który uważał za głównego inicjatora rozruchów i propagandy antylitewskiej. Przewodniczącego tegoż związku, widocznie jakiegoś zniemczałego Polaka Orłowskiego i generalnego sekretarza uwięziono.

Identycznych środków chwytają się władze litewskie w stosunku do związków zawodowych, których przedstawicieli przybywających na rokowaniach bezwzględnie osadzono w więzieniu. Wszelkie starania poczynione u Budrysa w sprawie uwolnienia internowanych związkowców nie odnoszą żadnego skutku.

Z okazji wieca protestacyjnego doszło w pobliżu prefektury (obecnej siedziby komendanta litewskiego) do poważnych starć między manifestantami a wojskiem. Wzburzony postępowaniem władz litewskich tłum ruszył ze śpiewem na ustach do ataku, wobec czego wojsko zrobiło użytek z broni. Skutek był ten, że tłum manifestantów ustąpił z placu. Liczne patrole konne, krążące po mieście, utrzymują ład i porządek. Aresztowania podejrzanych o bunt przeciw władzom są na porządku dziennym.

Że akcja litewska, zdążająca do zniszczenia i usunięcia wszelkich śladów pruskich nie usypia, jest dowodem to że jednej z ostatnich nocy obalono pomnik cesarza Wilhelma I. i statue Borusji, które to pomniki przetrwały czasy rewolucji niemieckiej i początki awantury kłajpedzkiej.

Dalszych wiadomości o położeniu strajkowem chwilowo brak, jedno jest wiadomem, że strajk przybiera ostrzejsze formy i objął już Heydekrug Kinten, Russ i inne miejscowości. Wśród ludności niemieckiej, która stanowi tam poważny procent panuje wielkie podniecenie, tak, iż mowy niema, aby się położenie zamieniło na lepsze.

Takiemi to kłopotami obarczone zostały władze kowieńskie, które działając samowolnie i zajmując w prowokacyjny sposób teren kłajpedzki, obecnie ponoszą niebardzo przyjemne skutki tej awantury.

* * *

W sprawie statutu, mającego obowiązywać na terenie kłajpedzkim zadecydowała na Wielkanoc Rada Ambasadorów, że przewiduje się autonomję Kłajpedy, dyrektorjum, dwuizbowe przedstawicielstwo ludności, ustanowienie Rady Portu dla administracji portu. Rada Portu ma się składać z Kłajpedzianina, Polaka i Litwina pod przewodnictwem reprezentanta Rady Ligi Narodów. Pozatem jest zagwarantowany swobodny przewóz towarów oraz umiędzynarodowienie rzeki Niemna.

TŁUMIENIE STRAJKU.

Berlin. (Tel. włas.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Kłajpedy że władze litewskie w dalszym ciągu usiłują stłumić strajk, aczkolwiek przedtem oświadczyły gotowość do ustępstw. Wczoraj popołudniu krążyły po mieście liczne patrole kawalerji litewskiej i zmuszały właścicieli do otwierania sklepów, które w czasie strajku były zamknięte. Przyszło do demonstracji, którą kawalerja nahajkami rozpędziła.

Według ostatnich wiadomości w wyniku dotychczasowych pertraktacyj praca ma być dziś podjęta. Dzisiaj również mają być otwarte wszystkie sklepy. Magistrat został wezwany przez władze litewskie do usunięcia figur zwalonych pomników niemieckich.

Klęska pijaństwa w Polsce

(Smutna statystyka spożywania alkoholu).

Podług urzędowej statystyki spożywa się w Polsce 81 miljonów litrów, tj. 3,1 litra na głowę. Wynikałoby więc stąd, iż Polacy należą do „umiarkowanych,“ narodów. Tymczasem w rzeczywistości sprawa się przedstawia niestety daleko gorzej. Przedewszystkiem dzięki braku dostatecznej energji władz wytwarza się i spożywa nielegalnie najmniej 10 proc. alkoholu, które nie mogą być objęte żadną statystyką. Następnie statystyka polska uwzględnia w podanych cyfrach litry czystego alkoholu, gdy tymczasem w praktyce napoje alkoholowe zawierają alkoholu tylko od 2—45 proc., czyli przeciętnie 25 proc. Stąd wynika, że napoi alkoholowych spożywa się 4 razy więcej niż podano, czyli 324 miljonów litrów. Zważyć przytem należy, że przeważną część kobiet i dzieci oraz kilkadziesiąt tysięcy harcerzy polskich abstynentów należałoby odliczyć od sumy pijących, to znaczy, że powyższe 324 miljonów litrów nie należy dzielić przez cyfrę 27 miljonów wszystkich mieszkańców Polski, lecz najwyżej przez 15 miljonów, a wtedy przypadnie na głowę pijących około 22 litry napojów alkoholowych spożywanych w różnorakich odmianach.

A teraz zważmy na powstające stąd wydatki. Litr piwa kosztuje przeciętnie 2000 mk., liter wódki 15 000 marek czyli przeciętnie 5000 mk., za litr jakiegokolwiek napoju alkoholowego, to znaczy, że przeciętnie traci każdy pijący rocznie 110 000 mk., a cała Polska 34 000 000 razy 5000 = 1 620 000 000 000.

A co się dzieje z pijącymi ich dziećmi? Do czego możnaby zużyć marnowany jęczmień, ziemniaki, węgiel? Niecha sobie rozważą powyższe cyfry: pytanie, co na to nasi posłowie, sociologowie — rozumni patrjoci.

Emigracja z Bolszewji.

Nasze statystyki, o ile dotyczą żydów, wyglądają bardzo niewinnie, bo te statystyki albo robią żydowscy urzędnicy, albo żydzi sami podają się za Polaków albo Białorusinów.

W świetle cyfr niepewnych ruch repatrjacyjny przedstawia się jak następuje:

Etapy wschodnie przyjęły: od czerwca do końca roku 1921 — 449 781 repatrjantów w pierwszem półroczu roku 1922 — 171 074, w tem:

Polaków — 36 038, Białorusinów — 105 687, Rusinów — 12 905, żydów — 9 570, Rosjan — 312, Litwinów — 993, innych narodowości 4 569 — razem 171 074.

W drugiem półroczu roku 1922 — 112 479.

Stosunkowo małą liczbę żydów tłómaczyć należy tem, że podawali się oni przeważnie za Białorusinów, Rosjan itd.

Etapy zachodnie przyjęły:

W roku 1921 — 6 426 repatrjantów.

W pierwszem półroczu roku 1922 — 592 repatrjantów.

W drugiem półroczu roku 1922 — 1 796 repatrjantów.

Wreszcie w roku bieżącym w miesiącu styczniu przez etapy wschodnie przeszło 7 307 repatrjantów.

Obecnie sygnalizują do Warszawy z nad granicy o wzmożeniu się ruchu repatrjacyjnego. — Jak już wspomnieliśmy, spodziewany jest powrót jeszcze 200 000 ludzi.

Giełdy.

Poznań, 11. 4. (Tel. wł.) Dolary Stanów Zjednoczonych 42 700, franki francuskie 2 875, funty szterlingów 200 000, marki niemieckie 2,06. **Akcje:** Centrala Skór I—IV em. 2 400, Herzfeld Viktorius I—II em. 5 250, dr. May I—IV em. 24 000, Papiernia Bydgoszcz I—III em. 1 950, Starogardzka Fabryka Mebli I em. 1 750, Unja I—II em. 6 500.

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 42 550, marki niemieckie 2.01, Londyn 196 600, Paryż 2 840, Szwajcarja 7 805, **Akcje:** Bank Kredytowy 20 000, Firley 24 000, Rudzki I—II em. 69 500, III em. 64 000, Starachowice I—III em. 75 000—65 000, V em. 56 000, Żyrardów 2 400 000, Polbal 5 400.

— **Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu** z dnia 11. 4. 1923 r. Loco Poznań za 100 kg, w ładunkach wagonowych. Żyto 126 000—136 000, pszenica 202 000—212 000, jęczmień browarowy 97 000—102 000, owies 122 000—127 000, mąka żytnia 70 procent 213 000—223 000, mąka pszenna 65 procent 280 000—310 000, ospa żytnia 62 000, ospa pszenna 64 000, słoma żytnia luźna 44 000—50 000, słoma żytnia prasowana 52 000—60 000, siano luźne 44 000—50 000, siano prasowane 52 000—60 000, wyka 1?2 000—150 000, ziemniaki fabryczne 7 000—7 600, groch polny 120 000—140 000, groch jadalny Wiktorja 180 000—200 000, seradela 200 000—260 000 włącznie worków, tatarka 110 000—120 00, łubin żółty i łubin niebieski 100 000—140 000, peluszka 135 000—155 000.

Uwagi: Sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

— **Targ na bydło.** Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu. Dnia 11. 4. br. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej bydła 404, cieląt 560, świń 915, owiec 180. Płacono za 100 kilo żywej wagi: Za bydło rogate I klasy 560 000, za bydło rogate II klasy 500 000—520 000, za bydło rogate III klasy 400 000—420 000 za cielęta I klasy 480 000—500 000, za cielęta II klasy 440 000, za cielęta III klasy 380 000—400 000, za świnie I klasy 1 030 000, za świnie II klasy 980 000—990 00, za świnie III klasy 900 000—920 000, za owce I klasy 500 000—520 000, za owce II klasy 440 000—460 000 marek. **Przebieg targu:** Chwiejny.

Ze Zjazdu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Lublinie

W Lublinie odbył się dwudniowy Zjazd okręgu warszawskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych na którym uchwalono po wysłuchaniu odpowiednich referatów, szereg wniosków, mogących zainteresować ogół nauczycielstwa szkół średnich jak również społeczeństwa. Z tego powodu podajemy treść tych wniosków.

1. „Kandydat do zawodu nauczycielskiego musi odpowiadać pewnym ogólnym wymaganiom ideowym,, niezbędnym dla wychowania młodego pokolenia, a przedewszystkiem powinien odznaczać się wyrobionym charakterem, duchem religijnym i narodowym".

2. „Przygotowanie naukowe nauczyciela szkół średnich, mające na celu opanowanie dostatecznego zasobu wiedzy w danej specjalności i wyrobienie cech naukowych, powinno polegać na poważnych studjach uniwersyteckich, dokonanych w przeciągu czasu, ustalonego wogóle dla studjów wyższych; program studjów na wydziale filozoficznym powinien być bardziej dostosowany do potrzeb przygotowania nauczycieli, a egzaminy końcowe (magisterjum) winny być tak zorganizowane, aby były jednocześnie naukowym egzaminem nauczycielskim".

3. „Przygotowanie pedagogiczne nauczyciela szkół średnich winno składać się z 2 części: teoretycznej i praktycznej; część teoretyczna ma na celu przygotowanie podstawy formalnej pod przyszłą działalność praktyczną i wskazanie sposobu zużytkowania nauki czystej w szkole średniej dla wykształcenia i wychowania młodzieży; część praktyczna ma na celu wdrożenie w zastosowanie w szkole nabytej wiedzy fachowej i teoretycznego przygotowania pedagogicznego".

4. „Zjazd walny delegatów okręgu wyraża życzenie, by na kresy władze kierownicze powołały ludzi ofiarnych o wysokiej kulturze etycznej i umysłowej, dających rękojmię pracy w kierunku narodowym polskim".

Jak działać w Chrześc. Demokracji.

I.

Od jednego z czytelników naszych, światłego robotnika zamieszkałego na wsi, który czytał zawsze pilnie „Siłę", organ Chrześc. Narod. Stronnictwa Pracy, oraz „Głos Pomorski", odbieramy następujący godny uwagi artykuł:

Gdy namawiałem znajomych, których uważałem za zdolnych do zorganizowania wzgl. podtrzymania i rozbudowy stronnictwa, ażeby wzięli się do dzieła, odpowiadali mi, że nie wiedzą, ak się do tego zabrać. Zazwyczaj zaś wymawiali się tem, że jest na miejscu ksiądz lub nauczyciel, aki znaczniejszy znany obywatel, to oni winni zająć się tą sprawą.

Otóż jest to całkiem błędne stawianie kwestji. Wszakże Chrześcijańska Demokracja czyli Chrz. Nar. Stronnictwo Pracy — to stronnictwo robotnicze lub ludzi pracy wogóle. Niekoniecznie musi założenie grupy miejscowej wyjść od księdza lub nauczyciela. Inicjatorem może i winien być ten, kto pierwszy najbardziej odczuwa potrzebę zorganizowania się z równymi sobie i pokrewnie myślącymi, czy on robotnik, listowy, kolejarz lub czemkolwiek by nie był.

Niewielkie z tem połączone są trudności. Napisze się list do Generalnego Sekretarjatu Chrześc. Narod. Str. Pracy w Grudziądzu, ul. Groblowa 31, poprosi o przysłanie wskazówek, a przeczytawszy kilka broszur o ruchu Chrześcijańskiej Demokracji, które dostać można tamże, każdy obywatel będzie zdolnym przedstawić zebranym na posiedzeniu konstytucyjnem obywatelom cele i zadania stronnictwa.

Naturalnie, że nie od rzeczy będzie porozumienie się z księdzem miejscowym, o ile nie wie się z góry, że należy on już do innego stronnictwa, z nauczycielem lub innymi ludźmi, których się zna jako osoby o demokratycznem nawskroś usposobieniu i odczuwające potrzeby szerokich warstw pracujących, — rozumiejące konieczność podniesienia poziomu umysłowego robotnika oraz poprawy jego bytu.

Zanim nastąpi zwołanie pierwszego zebrania, należy w rozmowach pomówić o wszystkich tych sprawach z ludźmi o pokrewnych przekonaniach, z tymi wszystkimi, o których na zasadzie ich działalności, czy to w czasie wyborów, czy też wogóle w życiu publicznem słusznie przypuszczać można, że mogą być czynnikami pożytecznymi w pracy stronnictwa.

Skoro w tym kierunku wszystko zastało załatwione, przystąpić można spokojnie do dzieła. O ile mimo wszystko dany zwolennik ruchu chrześcijańsko-demokratycznego obawiałby się wystąpić samodzielnie, natenczas zawiadomić należy Generalny Sekretarjat, że wszystko jest przygotowane, podać termin zebrania konstytucyjnego, a stamtąd przybędzie delegat, który wygłaszając referat, ułatwi czynnikom miejscowym samo powstanie grupy lokalnej.

Należy jednak już poprzednio upatrzyć sobie osoby, któreby przyjęły urzędy prezesa, sekretarza i t. d., i porozumieć się z niemi, czy w danym razie urząd by przyjęły.. Upatrzyć trzeba sobie także przewodniczącego zebrania, na które uczestników się zaprasza osobiście, ustnie lub piśmiennie, i to takiego, o którym przypuszczać można, że zebrani na przewodnictwo jego się zgodzą. Najlepiej jest, rzecz jasna, gdy inicjator sam mógłby przewodniczyć. Niezawsze jednakże człowiek taki o najlepszych chęciach jest wdrożony w prowadzenie zebrania.

Niejednego już wskazówkami temi zachęciłem do założenia grupy lokalnej naszego stronnictwa i przypuszczam, że czytelnicy „Głosu", znający sposób postępowania przy zakładaniu tego ustroju organizacji, przyznaję, że tak a nie inaczej należy postępować.

Jeżeliby nasi zwolennicy, których dużo jest w każdej miejscowości Pomorza, porzucili fałszywą swą skromność i zabrali się do dzieła, to sprawa nasza dużo szybciej by się rozwijała, a Ojczyzna, której wszyscy służyć pragniemy, wiele by na tem zyskała. **Jeż.**

O program obchodu święta narodowego.

Do chwili obecnej nikt się w Grudziądzu nie zastanowił nad programem święta narodowego Konstytucji 3-go Maja. A święto to, jest największem świętem narodowem, w którem każdy Polak winien radowa się nietylko z tej drogocennej perły wśród konstytucji wszystkich narodów świata, lecz także i z odzyskanej wolności. Jest ono również świętem młodzieży i świętem przyszłości naszego Państwa. W niem budzi się nowe życie w naturze, w jego słońcu promienieją najszczęśliwsze chwile całego narodu.

Sądzimy, że nad programem uroczystości w rocznicę Konstytucji 3-go Maja winny zastanowić się wspólnie władze miejskie i wojskowe, dyrekcje szkół oraz organizacje i stowarzyszenia sportowe. Uroczystość poprzedzić winien capstrzyk muzyki wojskowej po ulicach miasta wieczorem dnia 2-go maja.

Dzień 3-go maja winien również rozpocząć się porannym capstrzykiem, poczem powinna być odprawiona z udziałem całego garnizonu i szkół Msza św. polowa, najlepiej na wybrzeżu Wisły, ponieważ tam jest najwięcej przestrzeni do ustawienia szkół, wojska, przedstawicieli władz i instytucji oraz publiczności. Po Mszy św. i wspólnem odśpiewaniu hymnu narodowego, winien rozwinąć się pochód ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr, w którym wzięłyby udział wszystkie szkoły, cały garnizon z generalicją na czele, Prezydjum Magistratu, Radą Miejską, urzędnicy miejscy i państwowi, stowarzyszenia i korporacje itd. — jednem słowem wszyscy obywatele narodowości polskiej. Nad porządkiem pochodu powinna czuwać nietylko policja państwowa, ale i członkowie organizacji sportowych.

Po południu powinno nastąpić uroczyste poświęcenie placu sportowego przy ulicy Radzyńskiej, gdzie następnie odbyłyby się igrzyska sportowe, gry i zabawy dla młodzieży szkolnej itp.

Uroczystości winno zamknąć galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim poprzedzone odpowiednim przemówieniem, oraz wieczornice urządzane przez towarzystwa społeczne.

W dniu 3-go maja winna się odbyć również kwesta na Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Przy takim programie sądzimy, że święto narodowe napamiętnione będzie w sercu każdego Polaka, i stanie się również wspaniałą manifestacją narodowa, świadczącą o miłości naszej odzyskanej Ojczyzny.

Powyżej podany program uroczystości, jest tylko szkicem, projektem. Akcję całą winno wziąść w swe ręce Prezydjum Magistratu i czuwać nad jej przeprowadzeniem. Czas nagli. Należy szybko wziąść się do pracy, aby program nie wykazał luk, któreby dla złośliwych mogły się stać powodem kpin i szyderstw. Nie zapominajmy, że żyjemy na północno-zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

* * *

Jak się dowiadujemy „Drukarnia Pomorska" urządza w dniu 3-go maja tradycyjny „bieg maratoński", którego zwycięscy otrzymają cenne nagrody. Szczegóły, odnoszące się do tego biegu podamy w najbliższym czasie.

Z. O. Z. K

WIELKI WIEC INFORMACYJNY

Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem w Grudziądzu na sali Hotelu Warszawskiego.

Na wiecu tym zaznajomi Związek zebranych z całokształtem zagadnień polsko-niemieckich i przedstawi konieczność zespolenia wysiłków całego społeczeństwa polskiego w celu odparcia nieustannie nam grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego.

RODACY!

Wzywamy Was do tłumnego udziału! Stawcie się wszyscy, bez względu na przynależność partyjną i klasową!

Zarząd Powiatowy
Związku Obrony Kresów **Zachodnich** w Grudziądzu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Hermonegil. Wschód **słońca 5.11** zachód **6.51** Wschód **księżyca 4.22 zachód 3.59.**

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W czwartek dnia 12-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Kontroler Wagonów Sypialnych", zniżki ważne.

W piątek, dnia 13-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Polka w Ameryce".

W sobotę, dnia 14-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej wieczorem po raz pierwszy „Rewizor z Petersburga", sztuka w 5 aktach, Gogola.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś we czwartek „Kontroler Wagonów Sypialnych" nadzwyczaj wesoła farsa francuska Bissona. Bilety zniżone. Bony ważne. W piątek „Polka w Ameryce", komedja St. Kozłowskiego. W sobotę premiera głośnej sztuki rosyjskiej Gogola p. t.: „Rewizor z Petersburga". Utworem tym tryumfowały z powodzeniem wszystkie sceny polskie.

Wdzięczne pole do popisu mają artyści, kreując główne role w „Rewizorze". Autor przedstawia nam dawniejszą Rosję monarchiczną z jej małomiejskiemi typami czyhającemi tylko na łapówkę. Ciemnota narodu była tak zaślepioną że do małego miasteczka przyjeżdża młody Don Juan Chlestakow i przybiera mimowoli tytuły „Rewizora z Petersburga". Tym sposobem wymanił od wszystkich urzędników dużo pieniędzy i wesoły, oraz kpiąc sobie z głupich ludzi wyjeżdża jak panujący z miasteczka. Doskonale uwydatnił autor szereg typów, którzy swoją oryginalną charaketryzacją zmuszają widzów do ciągłego śmiechu. Sztuka ta napisana pod względem scenicznym z wielką znajomością i talentem, niezawodnie znajdzie u tutejszej publiczności szczery poklask i wypłni widownię po brzegi. Główną rolę „Rewizora" kreować będzie p. Zbierzyński. Horodniczego zaś p. Lenk. Obsadę kobiecą tworzyć będą pp. Hartmanowa i Kostecka. Pozatem występuje cały zespół teatru.

Reżyserję prowadzi osobiście p. dyr. Lange.

Dyrekcja sprawiła do sztuki tej nowe dekoracje i kostjumy.

—** **PROCES SYNDYKA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ** z odpowiedzialnym redaktorem „Głosu Pomorskiego" o rzekomą obrazę osobistą, został ostatecznie załatwiony na wczorajszem posiedzeniu sądu pokoju pod przewodnictwem p. Gańczy. Sąd pokoju nie dopatrzył się w artykule „Bolączki Izby Przemysłowo-Handlowej grudziądzko-starogardzkiej" obrazy osobistej syndyka tejże izby, a oskarżonego redaktora odpowiedzialnego „Głosu Pomorskiego" również ze względów formalnych uwolnił od winy i kary.

—** **ZGŁOSZENIE DZIECI W WIEKU SZKOLNYM UMYSŁOWO CHORYCH.** Inspektorat Szkolny prosi rodzicó wwzgl. opiekunów, aby zgłosili jak najwcześniej w Inspektoracie dzieci umysłowo upośledzone (matułki), które, będac w wieku szkolnym, do szkoły jeszcze nie uczęszczają; chodzi o urządzenie dla tych dzieci osobnej klasy z osobną nauką.

—** **NAUKA W PRYWAT. SZKOLE P. PIOTROWSKIEJ.** Z polecenia Kuratorjum Okr. Szk. Pomorsk. podaje tut. Insp. Szk. do wiadomości, że nauka w prywatnej szkole p. Korwin-Piotrowskiej odbywa się według planu przepisanego dla szkół powszechnych i że uczelnia ta nie jest szkołą średnią.

—** **ZEBRANIE NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.** Z okazji przybycia do Grudziądza posłanki dr. Balickiej odbyło się dnia 6-go kwietnia br. w sali Hotelu Warszawskiego zebranie Narodowej Organizacji Kobiet. Przybyłą, niestety nieliczną garstkę słuchaczek, powitała wiceprzewodnicząca N. O. K. p. Adamowa Korzeniewska wyjaśniając w krótkich słowach znaczenie organizacji, poprosiła następnie na przewodniczącą zebrania panią starościnę Ossowska oraz na sekretarkę p. Schmidtową. Po przeczytaniu sprawozdania z działalności N. O. K. za ubiegły kwartał, przystąpiono do obrad.

Zebranie zagaiła starościna Ossowska oddając głos pani dr. Balickiej, która wypowiedziała swój obszerny, jasny referat nacechowany wielkim patrjotyzmem i miłością Ojczyzny.

W referacie swoim kładła dr. Balicka nacisk na znaczenie kobiety w życiu politycznem, na umiejętnem połączeniu życia domowego z życiem społecznem, twierdząc, że nic nie uwalnia kobiety od tego, aby dla dobra swej ojczyzny znalazła zawsze chwilę wolnego czasu, jest to jej świętym obowiązkiem.

Prelegentka zwróciła następnie uwagę słuchaczek na znaczenie ziemianki Polki, jej działalności wśród ludu i nauczycielstwa wiejskiego.

Obszerny swój referat, zakończyła prelegentka prośbą o pracę i zgodę w wspólnej szczytnej idei miłości ojczyzny, która jest głównem hasłem N. O. K.

Następnie zabrał głos p. poseł Krzywiński, który w swem referacie mówił głównie o znaczeniu N. O. K. tu na Pomorzu w tym gnieździe hakatyzmu, gdzie tylko dzięki kobiecie nie zaginęła polska mowa.

Szanownym prelegentom podziękowała w serdecznych słowach starościna Ossowska, zachęcając zebrane panie do zapisywania się na członkinie N. O. K.

—** **RUCH SPORTOWY.** W przyszłą niedzielę, dnia 15-go b. m. rozpoczynają się związkowe zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A nowozałożonego Pomorskiego Związku Piłki Nożnej z siedzibą w Toruniu. Do klasy A należą trzy kluby z Torunia i jeden z Grudziądza. Nazwy klubów toruńskich są następujące: Toruński Klub Sportowy (T. K. S.), Tow. Gimn. Sokół, Wojskowy Klub Sportowy (W. K. S. Toruń). Grudziądz jest dotychczas reprezentowany tylko przez „Tow. Powiwoj". Jest nadzieja, że w krótkim czasie przystąpi do Związku W. K. S. (Wojskowy Klub Sportowy Grudziądz).

Pierwszy związkowy match footbalowy rozgrywać się będzie w Grudziądzu na placu w Koszarach D. O. K. przy ul. Fiewoera (blisko kościoła garnizonowego). Na przeciw sobie staną T. K. S. I. z Torunia i Powiwoj I. z Grudziądza. Wobec tego, że T. K. S. obecnie jest najsilniejszą drużyną na Pomorzu, miejscowe towarzystwo „Powiwoj" będzie musiało wszelkich sił dołożyć, aby osiągnąć w tych zawodach wynik remisowy.

Zawody z ubiegłej niedzieli przeciw 3 Pułkowi Wojsk Łączności zakończyły się na korzyść „Powiwoju" z rezultatem 7 : 0. Z powodu zimnej pogody publiczność nielicznie się zjawiła. —G—

—** **KRADZIEŻ ŻELAZNYCH CIĘŻARÓW,** z powiatowego wała drogowego, stojącego na szosie w Mniszku o wadze około 25 do 27 centnarów, została przez tutejszą policję śledczą, wspólnie z starszym drogomistrzem Zwierkowskim wykrytą. Sprawców kradzieży częściowo już aresztowano, za resztą śledzi policja, której nazwiska są wiadome. W sprawę tej kradzieży wmięszanych jest kilku tutejszych handiarzy starem żelazem, którzy mimo świadomości, że ciężkie kawały żelaza pochodzą z wała drogowego i są kradzione, kupowali je.

Złodzieje zajeżdżali wozem i ciężkie żelaza skradzione odwozili handlarzom w całości lub łamane na kawałki. Nie ulega wątpliwości, że tak złodzieje jakoteż i handlarze świadomie złodziejstwo wspierający zostana surowo ukarani.

—** **ROZMIAR KART POCZTOWYCH** W obrocie wewnętrznym i zagranicznym używane są kartki pocztowe prywatnego nakładu, które rozmiarem i materjałem różnią się od kartek nakładu pocztowego. Celem uchylenia wątpliwości co do opłaty takich kartek, wyjaśnia się, że kartki pocztowe prywatnego nakładu nie mogą być mniejsze niż 7 cm. szerokości i 10 cm. długości i nie większe niż 9 cm. szerokości i 14 cm. długości. Napis „kartka pocztowa" może być opuszczony. Kartki prywatnego nakładu mogą być sporządzone z kartonu albo trwałego papieru, aby nie utrudniać czynności pocztowej. Kartki nieodpowiadające przytoczonym wymaganiom uważa się jako listy i obciąża się je dodatkową dopłatą taryfową.

—** JAK ZARADZIĆ GŁODOWI MIESZKANIOWEMU? Kwestję tę rozwiązała w doskonały sposób Czechosłowacja. Dla zaradzenia brakowi mieszkań i dla poparcia ruchu budowlanego, do parlamentu czechosłowackiego wniesiono projekt prawa,, nakazującego wszystkim bankom i wielkim towarzystwom wybudowanie w ciągu dwóch lat gmachów na biura swoje i mieszkania dla personelu. Poza tem każda osoba, posiadająca płynny majątek w sumie powyższej dwóch miljonów koron lub dochód roczny powyżej 30 000 koron, obowiązana będzie również wybudować sobie dom własny w przeciągu powyżej określonego czasu, jeżeli jeszcze nie posiada domu na terytorium Czechosłowacji.

Jeżeliby w Polsce przeszedł podobny projekt, nietylko że przy budowie nowych domów znalazłoby zajęcie setki i tysiące bezrobotnych, ale również po jakimś czasie kwestja katastrofalnego braku mieszkań przestałaby wreszcie gnębić szerokie warstwy naszej ludności.

Ofiary.

—** NA KUCHNIĘ LUDOWĄ złożył N. N. 10 000 marek.

—** NA CELE OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ ofiarował właściciel kina „Orzeł" połowę dochodu z przedstawienia odbytego w jednym z ostatnich dni.

Podziękowanie.

—** NA KUCHNIĘ LUDOWĄ złożyli Bank Mieszczaństwa Polskiego 1 procent od pensji pracowników 33 300 marek, N. P. R. zebrane na zabawie 300 000 marek. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

—** PODZIĘKOWANIE. Narodowa Organizacja Kobiet wyraża serdeczne słowa podzięki p. Lisiewiczowi, właścicielowi Hotelu Warszawskiego za bezinteresowne udzielenie sali, na zbranie dnia 6-go kwietnia.

Zarząd:
Adamowa Korzeniewska, Bolesławowa Klimkowa, Helena Kunertowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE TOWARZYSTWA ŚPIEWU „MONIUSZKO" odbędzie się dziś (12-go bm.) o godzinie 8-mej wieczorem na sali p. Migodzińskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

—(rt) TOW. KRAJOZNAWCZE. W środę, dnia 18 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w gimn. żeńskiem przy ulicy Trynkowej (narożnik Groblowej) wykład o „Górnym Śląsku". Wstęp dla członków i niečłonków za dowolną składką na cele Krajoznawcze.

(rt) ZARZĄD OKRĘGOWY STOW. CHRZ. NAR. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE zaprasza wszystkich kolegów i koleżanki tak członków jak i nieczłonków na Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 14-go kwietnia o godzinie 7 i pół wieczorem na sali pod „Złotym Lwem" celem omówienia prac przygotowawczych Wielkiego Zjazdu Nauczycielskiego.

—(rt) ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW BYŁYCH POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW odbędzie sie dnia 13 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w restauracji Hotelu Warszawskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** W BOGUSZEWIE, pow. grudziądzki, na poczcie istnieją — jak się zdaje — dziwne porządki. List wysłany z Jabłonowa do Boguszewa 4 bm. dochodzi szczęśliwie do rąk adresata dnia 9-go kwietnia Gdy się upomnisz o to, to jeszcze cię w dodatku obrzucą wyzwiskami. — Być może zresztą, że nie Boguszewo zawiniło, może wina polega na innym urzędzie, sądzimy, że wskazówka ta wystarczy, ażeby odnośne władzę rzecz zbadały i pouczyły kogo należy, jak traktować należy przesyłki pocztowe.

—** TORUŃ. (Wichry wiosenne). Ostatnie wichry wiosenne w ubiegłą niedzielę i poniedziałek wyrządziły sporo szkód w mieście i powiecie. Szczególnie w godzinach popołudniowych i w nocy uszkodzone zostały dachy, okna, płoty itd. Nad Wisłą wicher pozrywał kilku przechodniom kapelusze i powrzucał do rzeki.

Proces przeciwko paskarzowi mieszkaniowemu. W tych dniach Izba karna sądu okręgowego w Toruniu rozpatrywała sprawę kupca tutejszego p. Kohnerta Edwarda zam. przy ulicy Rożanej — narożnik Piekary — oskarżonego za lichwę mieszkaniową.

Rozprawa główna wykazała, że Kohnert jako właściciel domu pobierał od swych lokatorów wygórowaną dzierżawę za mieszkanie i to od jednego lokat. za 5 pokojów i lokal zażądał podwyżki 4 000 marek na 3 miljony rocznie — za ubikacie te w roku 1914 pobierał rocznie 1 400 marek; od innego lokatora za jeden próżny pokój pobierał 40 000 marek miesięcznie.

W jaki sposób oskarżony odnosił się do swych lokatorów świadczy ten fakt, że w powyższym wypadku ofiarami padły dwie kobiety, jedna lat 67, a druga jej matka, lat 102. Pierwsza z nich pobiera 8 000 marek, 102-letnia staruszka zaś 1 000 marek miesięcznego wsparcia. Obie staruszki zmuszone były wyprzedawać kolejno meble i pościel, by móc żądaniom oskarżonego zadość uczynić. Podobnie też zeznała reszta z ośmiu lokatorów.

Sąd po kilkugodzinnej rozprawie ogłosił wyrok skazujący Kohnerta na jeden miesiąc więzienia i miljon marek grzywny

—** STAROGARD. (Nieudały wiec socjalistów). Jak donosi „Dziennik Starogardzki", w ubiegłym tygodniu odbyło się w Starogardzie zebranie socjalistyczne Brało w niem udział 5 i pół chłopa. Zebranie to, na którem wygłaszano brednie przedpotopowe, było dowodem zupełnej niedojrzałości starogardzkich „socjalików", wieszących się u chałata żydowskiego.

—** KOŚCIERZYNA. (Żywiołowy pożar). W ubiegłą sobotę popołudniu wybuchł pożar w gospodarstwie p. Heringa na wybudowaniu kościerskiem. Zgorzał dom mieszkalny i wszystkie budynki gospodarcze, przyczem spaliło sie kilka owiec. Pożar wybuchł z komina i przeniósł się wskutek wiatru na stodołę i stajnię.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. (Awanturniczy złodziej w sali sądowej). W ostatnich dniach przed Izbą karną tutejszego sądu okręgowego miała odbyć się rozprawa przeciw kilku osobom oskarżonym o kradzież, napady rabunkowe itp. Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący wezwał oskarżonego Zielkiego do poczynienia zeznań, tenże jakby w napadzie szaleństwa słownie znieważył sąd i strzaskawszy ławę oskarżonych, rzucił się na chcącego go ubezwładnić policjanta, lecz został pokonany i odstawiony z powrotem do celi więziennej. Wskutek tego zajścia musiano rozprawę odroczyć a odważnemu złodziejowi sąd wymierzył narazie 3 dni ścisłego aresztu.

(Napad rabunkowy). Bawiący na urlopie w Bydgoszczy plutonowy Wawrzyn Janowski z 77 p. p. w Toruniu, jadąc rowerem od rodziców do Śnierzyna (pow. Szubin) został przez niewyśledzonych dotąd bandytów napadnięty na drodze pomiędzy Brzozą a Trzcińcem. Bandyci postrzelili go w nogę i zrabowali mu portfel z zawartością 300 000 marek.

—** NAKŁO. (Budowa nowego kościoła). Projekt budowy nowego kościoła istnieje już oddawna. Miała ta nastąpić już w roku 1913 lecz — zwlekano, aż przyszła wojna i przeszkodziła. Już za czasów niemieckich dał się brak większego kościoła silnie we znaki, a cóż dopiero teraz, gdy Nakło straciło połowę swoich mieszkańców wyznania protestanckiego i obecnie jest już prawie zupełnie polskie i katolickie. W osobie ks. Gepperta zyskało miasto nasze energicznego (czasem zbytnio) duszpasterza. Dzięki jego staraniom odnowiono już wnętrze kościółka, założono światło elektryczne — a teraz myśli się już o rozszerzeniu świątyni. Zbiera się składki, odbywają się przedstawienia w teatrach i kinach —wszystko na budowę kościoła, którą się w tym roku rozpocząć zamierza.

(O pomnik „Niepodległości" w Nakle). Bardzo aktualną w Nakle sprawą, jest wystawienie pomnika na rynku, na miejscu, gdzie dawniej stała „Germania" symbol buty i pychy germańskiej. Zniszczono ją podczas nakielskiego dziesięciodniowego powstania. Na tem miejscu ma stanąć pomnik „Niepodległości". Zbiera się składki na pomnik, nawiasem powiedziawszy potrzebny, by rynkowi w Nakle nadać trochę „przyjemniejszy" wygląd.

—** SZAMOTUŁY. (Groźny pożar). Wielki pożar srożył się w ubiegły poniedziałek w Szamotułach. Spłonęła stodoła z zapasami słomy i niemłóconego zboża, należąca do p. Chrzanowskiego. Szkody wynikłe przekraczają 180 miljonów marek.

—** POZNAŃ. (Demonstracje antyżydowskie). Jak nam donoszą z Poznania, po wiecu protestacyjnym z powodu zamordowania ks. prałata Budkiewicza gdy doprowadzono gen. Hallera do Bazaru, garstka ludzi udała się do dzielnicy, zamieszkanej przez żydów, celem urządzenia manifestacji. Na ulicy Dominikańskiej udało się wybić w bóżnicy dwie szyby Dalszym wybrykom zapobiegła policja pod komendą nadkomisarza Rospondka. Tłum rozszedł się, śpiewając „Rotę" Konopnickiej.

—** KĘPNO. (Ofiara własnej lekkomyślności). W przejechanym na śmierć w piątek przez pociąg człowieka rozpoznano Adolfa Pohla z Kępna. Nieszczęśliwy wybrał się wraz z innymi na kradzież węgla z przechodzących tamtędy pociągów. Całe chmary ludzi czatują tam niekiedy, śmielsi wskakują na zwalniający w tym miejscu bieg pociąg i zrzucają kawały węgla. W ten sposób skoczył też Adolf Pohl, a ponieważ znajdował się na wagonie z drobnym węglem, usiłował wskoczyć na idący przed nim wagon, gdzie znajdował się gruby węgiel, omylił się jednak w obliczeniu i wpadł pomiędzy wagonami na szyny tak nieszczęśliwie, iż koła zmiażdżyły mu zupełnie głowę. Jadący na ostatnim wagonie konduktor kolejowy zauważył to i po przybyciu do Hanulina zameldował o tem pomoc jednakże była już zbyteczną. Nieszczęśliwy — ofiara własnej lekkomyślności osierocił żonę i 4 dzieci. Kradzieżą węgla nie potrzebował się trudnić, gdyż miał dość przyzwoity zarobek w fabryce mebli p. Dudzińskiego, gdzie od kilkunastu lat stale pracował.

—** SIEDLCE. (Wstrząsające morderstwo). Siedlce zostały wstrząśnięte rabunkowem zabójstwem, dokonanem na osobie właścicielki sklepu z bronią przy ulicy Ogrodowej 36. Nusbaumowej Zabójstwa dokonano w biały dzień, prawdopodobnie około godziny 1-szej popołudniu. Morderca posługiwał się jakimś tępem narzędziem, zadając ofiarze jedno uderzenie którem wybił zęby i drugie w tył głowy, którem rozciął ucho.

Nusbaumowa uchodziła za osobę bardzo bogatą, pędziła życie samotne, nie trzymała nawet służącej. Porozrzucane pieniądze (storublówki rosyjskie) i brak biżuterji wskazują, iż było to morderstwo rabunkowe. Ponieważ zabójstwa dokonano właśnie w chwili, gdy przy tejże ulicy Ogrodowej o kilkaset zaledwie kroków odbywał się wiec protestacyjny z powodu zamordowania ks. Budkiewicza, fama żydowska przeto usiłuje powiązać ze sobą te dwa fakty.

Można oczekiwać, iż w Londynie czy New Yorku ukażą się depesze o pogromie żydów w Siedlcach, którego ofiarą padła Nusbaumowa.

—** KRAKÓW. (Ujęcie przemytników złota). W tych dniach aresztowano tu szajkę przemytników złota do Czech. Do szajki tej należeli przeważnie sami Czesi, którzy oddawna już rzucili się gromadnie na Polskę, celem ograbienia jej ze złota i obcych walut. Istnieje przypuszczenie, że sprawa ma podłoże polityczne.

(Handlarze żywym towarem). Władze policyjne wpadły na ślad szajki handlarzy żywym towarem. Szajka ta ma swoich agentów, którzy stale pełnią służbę na stacji, czatując na samotne dziewczęta, które uwodzą pod pozorem wyszukania im mieszkania. Istnieje prawdopodobieństwo, że gros polskich dziewcząt, które zostały wciągnięte w to bagno wywożone zostają za granicę do Niemiec. Kilku z tych agentów podejrzanych jest o przemycanie kokainy i morfiny z Niemiec do Krakowa. Szajka ta ma być niebawem aresztowana.

(Kolejka z Krakowa do Ojcowa). Niezadługo rozpocznie się budowa kolejki z Krakowa do Ojcowa, jednej z najpiękniejszych miejscowości na ziemiach polskich, mogącej rywalizować z Pieninami i Doliną Kościeliską, przez co wycieczki z Krakowa do Ojcowa zostaną umożliwione tanim kosztem.

Rozmaitości.

× Złoto w głębi Oceanu. Admiralicja ang. rozpoczęła znowu pracę nad wydobywaniem złota w sztabach ze storpedowanego w r. 1917 około Lough parowca „Laurentinic", znajdującego się na dnie Oceanu. Dotąd wydobyto złota za 5 miljonów funtów szterlingów. Jest nadzieja, że reszta złota (około 2 miljonów funtów szterlingów) również zostanie wydobyta.

× Modne miasto grobów. Nowy Orlean, największe miasto w Stanie Luizjana, leży na bardzo bagnistym terenie. Na gruncie tym nie dają się kopać groby, stąd powstały w Nowym Orleanie całe ulice grobowców nadziemnych, od wspaniałych mauzoleów i pomników aż do uliczek, gdzie piętrzą się trumny w przedziałach murowanych jedne nad drugiemi.

× Odkrycie mongolskiego miasta. W czasie wyprawy naukowej na pustynię Gobi pułk. Kozłow odkrył starożytne miasto Khata-Khoto, którego ulic dotąd stopa Europejczyka niedotknęła. Znajduje się tam biblioteka, posiadająca 2 500 tomów w języku nieznanym i wiele przedmiotów sztuki.

× Historja jedwabnych pończoch. Poezja pięknych nóżek w jedwabnych pończoszkach ujawniła się w całej pełni przez modę krótkich sukien. Początek jedwabnych pończoch jest wysoce arystokratyczny. W starożytności były pończochy nieznane, elegantki rzymskie owijały nogę swe owijankami: fasciae crurales i naśladowali je w tem wykwitnie. W wiekach średnich owijano nogi skórą lub suknem, które przytrzymywano rzemieniami później zaczęto używać pończoch szytych z materji ściśle przylegających do ciała. Dopiero przy końcu XV. wieku zaczęto robić pończochy na drutach. Historycy przypuszczają wynalazek ten Anglikowi Williamowi Rider i twierdzą, że pończochy były już dawniej znane. Anglik Howel opowiada, że Henrykowi VIII. przywieziono z Hiszpanji pończochy jedwabne, które ogólnie podziwiane były. Stow. opowiada, że królowa Elżbieta zakosztowawszy raz pończoch jedwabnych otrzymanych w podarunku od ks. Montagne, nie chciała nosić innych. Pończochy jedwabne stały się odtąd konieczną częścią stroju królewskiego w Anglji.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— **Umowa handlowa z Norwegią.** Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a Norwegią.

KOMUNIKACJA.

— **Taryfa osobowa na kolejach w najbliższym czasie** nie będzie podwyższona. Z podwyżką jej można się liczyć dopiero w ciągu maja br. i tylko w razie dalszego wzrostu drożyzny.

— **O konwencję kolejową z Łotwą i Estonią.** W Ministerstwie Kolei Żel. rozpoczęły się narady z przedstawicielami kolei łotewskich i estońskich w sprawie zawarcia konwencji, dotyczącej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Łotwą, tudzież pomiędzy Polską a Estonią przez Łotwę. Przewodniczy nadradca dyr. departamentu Ministerstwa Kolei Żel. p. Stan. Kołakowski.

— **Przewóz zwierząt domowych.** Dzienniki poznańskie donoszą: § 1 rozporządzenia policyjno-weterynaryjnego z dnia 15. 11. 1921 r. w sprawie przewozu zwierząt domowych poza granicę b. dz. prusk. otrzymał rozporządzeniem Wojewody Poznańskiego z 16. 3. 23 r. następujące brzmienie: Zwierzęta domowe (konie, osły, muły, bydło rogate, owce, kozy, trzoda chlewna, psy, koty i gęsi) wywożone kolejami, statkami, furmankami lub wyprowadzane pieszo poza obszar b. dzieln. prusk. winne być opatrzone: a) świadectwami pochodzenia (paszportami) wystawionemi na przepisanych formularzach przez urzędy gminne: b) poświadczeniem powiatowego lekarza weterynaryjnego, z którego wynika iż zwierzęta w powyższych świadectwach pochodzenia są wolne od objawów zaraz zwierzęcych. Dokumenty wymagane pod a) i b) winne być dołączone do listów przewozowych i na miejscu przeznaczenia przedłożone kontrolującemu transport powiatowemu lekarzowi weterynarzowi.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Powodzenie bonów złotowych.** Pierwsza serja bonów złotowych, emitowana w ilości 10 miljonów złotych, została pokryta z nadwyżką. Subskrypcja trwała zaledwie kilka dni co dowodzi, że bony złotowe zyskały odrazu popularność.

W najbliższym czasie ukaże się druga emisja bonów złotowych.

— **Jeszcze „Żywnopol", a Związek Oficerów Rez.** Właściciel „Żywnopol'a" donosi nam, że przystąpienie Związku Oficerów Rezerwy O. K. VIII jako komandytysty do firmy „Żywnopol" zostało aktem notarjalnym zawarte. Natomiast nie został wniesiony udział, wobec czego umowa upadła i właścicielem firmy „Żywnopol" jest, jak wynika z rejestru handlwego „Dział A pod nr. 794, p. Ludwik Dunker.

Tyle p. Dunker. Wobec jego notatki zaznaczyć należy, że notatka powyższa odnosi się do byłego zarządu Związku Ofic. Rezerwy, który na ostatniem walnem zebraniu został zreorganizowany, a obecny zarząd, nie mogąc przejmować odpowiedzialności za akty finansowo-prawne byłego zarządu, odstąpił od aktu, jak to już w ostatniem swem doniesieniu zaznaczył.

Tem samem i firma Żywnopol i obecny zarząd główny Zw. Of. Rez. są w porządku.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Węgiel

górnośląski i dąbrowiecki

grubv, kostka i orzech, oraz specjalne gatunki

dla fabryk.

Dostawa węgla i drzewa do piwnicy natychmiast na każde zamówienie telefoniczne nr. 241. Ceny konkurencyjne

Wobec spodziewanej zwyżki kosztów przewozu radzimy wszystkim zaopatrzyć się w węgiel jaknajspiesznieј.

Dla grupowych zamówień pp. urzędników państwowych i prywatnych **specjalne ustępstwo w cenie.**

„ŻYWNOPOL"

Pomorska Centrala Opałowa i Żywnościowa

GRUDZIĄDZ, Plac 23-go Stycznia nr. 11

Telefon 241 Telefon 241

Również zakupujemy **kartofle jadalne**, każdą ilość wagonowo po cenach najwyższych

---

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Baszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 16-go kwietnia 1923 r. o godzinie 5-tej po południu.

Porządek obrad:

A. Doniesienia.

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy depozytowej Elektrowni, Gazowni i Rzeźni Miejskiej na miesiąc marzec 1923 r.

B. Wybory.

1. Wybór Komisji Skarbowo-Budżetowej,
2. Wybór jednego członka do Komisji dla redukcji wyszynków w miejsce wybranego na radcę miejskiego p. Nowakowskiego.
3. Wybór Komisji dla badania cen.

C. Wnioski.

1. Wniosek o zatwierdzenie taryfy opłat budowlanych,
2. Zatwierdzenie zmiany statutu Miejskiej Kasy Oszczędności,
3. Wniosek o zatwierdzenie uchwały Magistratu dot. udzielenia zapomogi 8-miu ubogim uczniom Seminarjum Nauczycielskiego z miasta Grudziądza,
4. Zatwierdzenie uchwały Magistratu dot. umorzenia zaliczek otrzymanych przez robotników miejskich.
5. Wniosek Magistratu o zatwierdzenie jego uchwały dot. opłat za kartki rybołóstwa na miejskiej części Wisły na rok 1923.

6a. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za przejazd tramwajem,

b. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za prąd elektryczny,

c. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za wodę.

7. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Magistrat i Komisję opłat za gaz,
8. Przedłożenie preliminarzy dodatkowych Wydziału IV. Kanalizacji i Wydz. X. rozdział III. wywóz śmieci na rok 1923.
9. Zatwierdzenie preliminarzy budżetowych na rok 1923.

D. Posiedzenie poufne:

1—3 pp.

Na posiedzenie zaprasza

Grudziądz, dnia 11 kwietnia 1923 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Szychowski.

Ogłoszenie

Kasy chorych miasta Grudziądza.

Zdarza się często że członkinie Kasy chorych, udają się **przed połogiem** do jednej akuszerki o poradę położniczą i t. p. następnie zaś wzywają do pomocy **przy porodzie inną akuszerkę** narażając tem samem pierw zawezwaną akuszerkę na szkodę i stratę czasu.

Aby temu zaradzić, Kasa chorych niniejszem zawiadamia członków wzgl. członkinie, iż w każdym wypadku **wezwania akuszerki przed porodem** należy przedłożyć jej **wykaz**, udzielony przez Kasę (zieloną kartkę) w przeciwnym razie Kasa **nie zwraca kosztów**, powstałych wskutek wizyty akuszerki.

Akuszerki Kasowe bez wymienionej kartki udzielać nie będą porady wzgl. pomocy przed porodem. 4876

Zarząd

Kasy chorych miasta Grudziądza.

(—) Nowak, przewodniczący. (—) Dr. Rutkowski, dyrektor.

Spółdzielnia „Warlubier Spar und Dahrlehnskassenverein, Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bzowie" została rozwiązana uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 27 stycznia i z dnia 26 lutego 1923 r.

Likwidatorami są:

a) Karol Butschkowski z Bzowa.
b) Hermann Moltrecht z Bzowa.

Nowe, dnia 3 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Spółdzielnia „Przewodnicka Kasa pożyczek i oszczędności Spółka zapisana z nieograniczoną poręką w Przewodniku" została rozwiązana uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 13 sierpnia i 3 września 1922 r.

Likwidatorami są:

a) Marks, przewodniczący towarzystwa w Osinach,
b) Schulz, zast. przewodniczącego w Długimlesie, poczta Osiek,
c) Steinborn, właściciel w Bukowinach,
d) Schimanski, właściciel w Bukowinach,
e) Prochnow, właściciel w Osinach,
f) Kozłowski, Sylwester, właściciel w Lisówku.
g) Chmarzyński, Konrad, właściciel w Cysowach. [4874

Nowe, dnia 3 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru handlowego Oddział A pod nr. 183 zapisano dziś firmę „Frieda i Gertrud Hundsdorf interes bławatny i przedmiotow domowo-gospodarczych", zastąpionych przez ich ojca, mistrza stolarskiego Gustawa Hundsdorfa w Nowem

Nowe, dnia 31 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Książkowa

z pięknym charakterem pisma, biegła i doświadczona w prowadzeniu ksiąg oraz korespondencji polsk. i niemieck. potrzebna odzaraz lub 1 maja

ST. BRONIKOWSKI, Grudziądz
fabryka likierów.

---

3 wagony tomasówki

14% natychmiast do oddania z własnych składnic w Grudziądzu

POMORSKI DOM HANDLOWY

Tow. z ogr. por.

właśc. L. E. Hanczewski i Ska, Grudziądz

Toruńska 10 Telefon 673

---

300 ctr. smoły destylowanej

górnośląskiej

300 ctr. lepnika smołowego

górnośląskiego

ma natychmiast do oddania

L. E. Hanczewski i S-ka

Grudziądz, Toruńska 10 Telefon 673

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Sprzedaże

Sypialnia

i urządzenie kuchenne i rzeczy mahoniowe na sprzedaż. Pietruszkowa nr. 10 w podwórzu. [5924

Wózek sportowy

na sprzedaż [5920
ulica Chełmińska nr. 30 parter na prawo.

Wielką białą **umywalkę marmurową**, prawie nową sprzedam za cenę przystępną. Wiad. Józ. Wybickiego 6/8, I na prawo. [5910

Narzędzia rolnicze

i około 1 centner

drutu kolczastego

sprzeda. **K. Hinz, Wielki Wełcz,**
5913] pow. Grudziądz.

Maszynę

do kopania torfu prawie nowa, sprzeda **Gebert**, Pastwisko, poczta Grudziądz. (5925

Młynek

do śrutowania mało używany do zapędu siłą 8 do 14 ctr. godzinnej produkcji, na sprzedaż. Strzelecka 1a I na lewo. 5915

Posady

Technik

poszukuje posady

natychmiast ukończyłem $3\frac{1}{2}$ semestr. Państw. Szkoły Bud. Maszyn i mam 3 letnią praktykę.

Łask. of. do adm. Gł. Pom. pod nr. 5917.

Młoda panienka poszukuje posady

w biurze. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 5050

Mieszkania

3-pokojowe
mieszkanie
zamienię na 4-5 pokojowe

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod 5926.

Sklep

poszukiwany w śródmieściu na kantor, może być z urządzeniem lub bez. Oferty do Gł. Pomorskiego p. nr. 5921.

Zguby

Zgubiono [5914
papiery wojskowe na nazw. A. Sadowski, oddać proszę A. Sadowski, Skarszewo. p. Grudziądz.

Różne

Wyrządzona p. Schmidtkemu z Linarczyka zniewagę niniejszem **odwołuję** [5918
Lewandowski.

Kurs

korespondencji
5916 **i stylistyki**

rozpocznie się **15-go kwietnia 23 r.** Zgł. Kościuszki 15, part. lewo od 6—7 popoł. Opłata kursu **20000 mk.**

Poszukujemy kupna

urządzenia

do palenia kawy

Szczegółowe oferty z opisem i podaniem rozmiarów uprasza się pod nr 4872 do Głosu Pomorskiego

---



W pocie czoła

pierze ta kobieta od samego rana — a bielizna jeszcze brudna. — Dlaczego ta męka — gdy pomoc tak bliska?

W każdym składzie dostanie się od wielu lat znany środek do prania „SAPON" z marką ochronną „koszulką". „SAPON" z „koszulką" nietylko ochrania bieliznę przed zniszczeniem, lecz nadaje jej śnieżno-biały kolor.

Żądajcie wszędzie!

WYRÓB CHEM. FABRYKI „ERGASTA"
C. NAGORSKI
STAROGARD (Pom).

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.

3409

PRZEPISOWE

MIĘDZYNARODOWE LISTY PRZEWOZOWE

DRUKARNIA POMORSKA T. A.

Grudziądz

dostarcza odwrotnie w każdej ilości tylko

Groblowa nr. 27/29
Telefon nr. 50 i 51